



Wpływ rosyjskiej agresji na Ukrainę na sytuację gospodarczą UE

Melchior Szczepanik

Wzrost cen energii – konsekwencja rosyjskiej agresji na Ukrainę – spowolni tempo odbicia gospodarczego w UE. Państwa członkowskie dłużej niż przewidywano będą zmagać się z wysoką inflacją. Zmuszone do zwiększenia wydatków, mogą odłożyć plany redukcji długu publicznego. Konflikt z Rosją mobilizuje Wspólnotę do przyspieszenia rozwoju energetyki odnawialnej i ograniczania zależności od państw trzecich, zwłaszcza autorytarnych, w sektorach strategicznych.

Wymiana handlowa z Rosją, Ukrainą i Białorusią stanowiła w 2020 r. 6,2% obrotów UE (odpowiednio 4,8%, 1,1% i 0,3%). Konsekwencje przerwania relacji gospodarczych będą jednak poważniejsze, niż mógłby sugerować ten odsetek, głównie z powodu charakteru importu. Z Rosji pochodzi 46% węgla, 41% gazu i 26% ropy naftowej importowanych przez państwa członkowskie, Ukraina zaś jest ważnym dostawcą płodów rolnych.

Wyzwanie inflacyjne. Ceny nośników energii wzrosły po rosyjskiej agresji, a ograniczenie lub rezygnacja z rosyjskich dostaw pogłębi tę tendencję. [Embargo na dostawy surowców](#) energetycznych ogłosiły Stany Zjednoczone, a Wielka Brytania wycofuje się z zakupów ropy. Do wstrzymania importu wzywają Litwa i Polska. Przeciwko takiemu krokowi występują Niemcy i Węgry, które utrzymują, że nie będą w stanie zastąpić rosyjskich dostaw, a wyższe ceny energii byłyby zbyt dużym obciążeniem dla społeczeństwa i gospodarki. Deficyt surowców może zmusić część firm do ograniczenia produkcji. Wzrost cen energii szybko przekłada się na koszty ogółu towarów i usług. Inflacja jako czynnik, który może zakłócić popandemiczne odbicie gospodarcze w UE, budziła niepokój polityków i analityków już przed wybuchem wojny. W strefie euro wyniosła 5,1% w styczniu br. i 5,7% w lutym. W jeszcze większym stopniu dotyka państw spoza strefy, gdzie już w czwartym kwartale 2021 r. sięgnęła 5,5%. Wysoka inflacja ogranicza siłę nabywczą konsumentów i komplikuje realizację planowanych inwestycji. Konsumpcji i inwestycjom nie sprzyja również niepewność związana z możliwą eskalacją konfliktu.

Państwa członkowskie są jednocześnie zmuszone do ponoszenia dodatkowych wydatków, które przełożą się na wzrost deficytów budżetowych. Palącą potrzebą jest pomoc [uchodźcom z Ukrainy](#) – ich liczba według UNHCR może sięgnąć 5 mln. Rządy będą także wspierać przedsiębiorców, którzy ucierpią w efekcie ograniczenia wymiany handlowej (do Rosji trafia 4% unijnego eksportu, na Ukrainę – 1,2%), a także obywateli – w związku z wysokimi cenami energii. Kilka państw (m.in. Dania, Niemcy i Polska) zapowiedziało zwiększenie nakładów na obronę. Dla państw strefy euro warunki pozyskiwania dodatkowych środków na rynkach finansowych pozostają korzystne. Po rosyjskiej agresji oprocentowanie ich obligacji spadło, w dużym stopniu z powodu interwencji Europejskiego Banku Centralnego (EBC), który skupuje od inwestorów obligacje państw członkowskich. W odpowiedzi na wyższy od przewidywanego wzrost inflacji bank ograniczy nieco zakupy obligacji, ale nie zapowiedział definitywnie, że stopy procentowe w br. wzrosną. Przedstawiciele EBC argumentują, że zbyt gwałtowne odcięcie państw i prywatnych inwestorów od taniego pieniądza mogłoby negatywnie wpłynąć na dynamikę wzrostu. Podwyżki stóp nie są też postrzegane jako idealne narzędzie walki z inflacją, która jest spowodowana przede wszystkim czynnikami związanymi z podażą (wzrost cen energii). W kierownictwie banku dominuje przekonanie, że zaburzenia na rynku energii będą tymczasowe, a w przyszłym roku inflacja powróci do pożądanego poziomu. Rosyjska agresja sprawia, że założenie to może okazać się zbyt optymistyczne. Jednocześnie jednak tworzy warunki, w których rośnie

znaczenie wsparcia udzielanego państwom przez EBC poprzez skup papierów wartościowych.

Problemy rolnictwa. Głównym wyzwaniem dla rolnictwa UE jest wzrost cen nawozów sztucznych, do których produkcji potrzebny jest gaz. Negatywny efekt pogłębi przerwanie relacji handlowych z Białorusią i Rosją – ich ważnymi producentami. Droższe nawozy przełożą się na wzrost cen żywności, a problemy z ich dostępnością mogą spowodować spadek produkcji rolnej.

Rosja i Ukraina są eksporterami zbóż. Ukraina jest trzecim co do wielkości partnerem UE w zakresie importu produktów roślinnych (7%), dostarczającym ¼ importowanych przez UE zboża i oleju roślinnego. Jest także ważnym dostawcą niemodyfikowanej genetycznie soi, wykorzystywanej do produkcji pasz. Obecnie eksport ukraiński nie jest możliwy, wojna może również uniemożliwić prace polowe i znacznie ograniczyć tegoroczne plony. Choć Unia produkuje wystarczającą ilość żywności, by zaspokoić własne potrzeby, spadek importu ze wschodu będzie sprzyjał wzrostowi cen. Ta sytuacja będzie miała poważniejsze konsekwencje dla państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, które są zależne od importu i pozyskują ok. 50% zbóż z Rosji i Ukrainy. W przypadku niedoborów będą oczekiwać wsparcia UE.

Ograniczenie importu produktów ważnych dla europejskiego rolnictwa jest wykorzystywane przez lobby rolników wielkoobszarowych, nastawionych krytycznie do [strategii „Od pola do stołu”](#), której celem jest łagodzenie negatywnego wpływu rolnictwa na klimat i środowisko. Oponenty strategii przekonują Komisję Europejską, że należy opóźnić wdrażanie zmian, które mogłyby wpłynąć na zmniejszenie własnej produkcji rolnej. Państwa członkowskie mogą jednak próbować wykorzystać wzrost cen nawozów, by zachęcić rolników do prowadzenia upraw ekologicznych.

Wpływ na politykę klimatyczną. Zawierania na rynku energii – zwłaszcza jeśli nastąpi znaczna redukcja ilości surowców importowanych z Rosji – mogą zaburzyć unijne plany ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Ponieważ w krótkim terminie całkowite zastąpienie rosyjskich dostaw gazem z innych części świata będzie niezwykle skomplikowane, wzrośnie zapewne wykorzystanie elektrowni węglowych, co spowoduje wzrost emisji. W dłuższej perspektywie załamanie współpracy energetycznej z Rosją nie zagrozi jednak planom klimatycznym, [wzmacnia bowiem przekonanie europejskich przywódców](#) o konieczności budowania odporności, zwiększania efektywności energetycznej oraz rozwoju energetyki odnawialnej i jądrowej. Wobec prawdopodobnego

wzrostu wydatków publicznych w wielu dziedzinach, wyzwaniem będzie znalezienie środków na inwestycje, które pozwolą przyspieszyć zieloną transformację. Problemem może być także dostępność niektórych surowców. Z Rosji pochodzi 16% platyny wykorzystywanej do produkcji ogniw paliwowych umożliwiających wykorzystanie wodoru jako źródła energii.

Wnioski i perspektywy. Wzrost cen energii i żywności, a także niestabilność polityczna sprawiają, że wojna przełoży się na spadek tempa wzrostu gospodarczego w UE. Zakres jej negatywnych konsekwencji będzie zależał od czasu trwania działań zbrojnych i stanu relacji z Rosją po ich ustaniu. Państwa członkowskie, zobligowane do większych wydatków, będą musiały zaakceptować dalszy wzrost długu publicznego. Unia może przedłużyć okres zawieszenia reguł fiskalnych, które narzucają rządowi ograniczenia w zakresie generowania deficytu. Przepisy te, wstrzymane w związku z pandemią, miały zacząć ponownie obowiązywać w przyszłym roku. Państwa będą ponadto oczekiwać finansowego wsparcia UE. Na ten cel mogą zostać przekazane środki z funduszu odbudowy przeznaczone na pożyczki, z których państwa dotychczas nie skorzystały. Jeśli kryzys będzie się przedłużał, Komisja zaproponuje zapewne państwom stworzenie dodatkowego funduszu pożyczkowego przy wykorzystaniu europejskich obligacji.

Rosyjska agresja nie wpłynie na modyfikację długoterminowej koncepcji rozwoju Wspólnoty, zorientowanej na budowanie autonomii strategicznej opartej na zielonej i cyfrowej transformacji. Konflikt z mocarstwem, które wykorzystywało uprzywilejowaną pozycję na rynku energii, by uzyskać polityczny wpływ na państwa członkowskie, jest kolejnym po pandemii czynnikiem mobilizującym UE do budowania samowystarczalności w sektorach strategicznych i dywersyfikacji dostaw kluczowych surowców, a także do poszukiwania możliwości uzyskania części z nich na własnym terytorium. Rośnie również znaczenie bezpieczeństwa żywnościowego.

Wybuch wojny spowodował spadek kursu złotego i zwiększenie presji inflacyjnej w Polsce. W przeciwieństwie do państw strefy euro Polska nie może liczyć na poprawę warunków uzyskiwania środków na rynkach finansowych poprzez emisję obligacji (których oprocentowanie wzrosło po rosyjskiej agresji). W związku z tym rośnie znaczenie dostępu do środków z unijnego funduszu odbudowy – według KE ich wykorzystanie miało do 2024 r. pozwolić na zwiększenie PKB Polski o ponad 2%.